

**PROTOKÓŁ NR XXVII /08**  
**z sesji Rady Miejskiej w Kamięńsku**  
**z dnia 27 czerwca 2008 r.**

XXVII sesja Rady Miejskiej w Kamięńsku V kadencji odbyła się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Kamięńsku w godz. 10<sup>00</sup> – 13<sup>30</sup>.

Stan radnych 14. Obecnych na sesji 12 radnych (nieobecni: radny Jacek Ozga i radny Marek Ludwiczak).

W załączeniu do protokołu – lista obecności radnych.

**Załącznik Nr 1**

Na sesję zostali zaproszeni: Burmistrz Kamięńska – Grzegorz Turlejski, Zastępca Burmistrza Kamięńska – Paweł Ziemia, Skarbnik Gminy – Maria Ozga, Radca Prawny – Urszula Kowalska-Smuga (w/z w sesji uczestniczyła radca prawny – p. Bożena Mazurkiewicz), Radny Rady Powiatu Radomszczańskiego – Waldemar Zbierański, Prezes Koła Łowieckiego „Sokół” – Karol Kaczmarski, Prezes Koła Łowieckiego „Odyniec” – Stefan Bernaciński, Dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa w Łodzi – Kazimierz Perek (w/z na sesję przybył – Marek Starosta, Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Łowieckiej w Piotrkowie Tryb.), Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – Stanisław Witaszczyk, członek Zarządu Spółki AMEST KAMIĘŃSK – Mirosław Rudek, członek Rady Nadzorczej Spółki AMEST KAMIĘŃSK – Robert Kalinowski oraz Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – Stanisław Witaszczyk, który nie przybył i nie podał przyczyn swojej nieobecności.

Ponadto na sesję przybyli: Wojciech Kociniak – Łowczy Koła Łowieckiego „Sokół”, Robert Strzelczyk – członek Koła Łowieckiego „Sokół”, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Koła Łowieckiego „Sokół” - Jan Woźniak, mieszkańcy Gminy Kamięńsk, Jolanta Dworzyńska – inspektor w Urzędzie Miejskim w Kamięńsku oraz media: NTL Radomsko, Dziennik Łódzki „Co Nowego” – p. Justyna Drzazga, Po Prostu Informacje – p. Stefan Kobylarz.

W załączeniu do protokołu – lista obecności gości zaproszonych.

**Załącznik Nr 2**

Na sesję zostali zaproszeni sołtysi z poszczególnych sołectw.

**Załącznik Nr 3**

**PORZĄDEK OBRAD:**

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów: Nr XXIV/08 z dnia 28 kwietnia 2008 r.; Nr XXV/08 z dnia 5 maja 2008 r.; Nr XXVI/08 z dnia 16 maja 2008 r.
4. Rozpatrzenie pisma mieszkańców w sprawie szkód, jakie dziki wyrządzają na ich polach.
5. Sprawozdanie członka Zarządu i członków Rady Nadzorczej z działalności Spółki „Amest Kamięńsk”.
6. Sprawozdanie Przewodniczących Komisji Stałych.
7. Sprawozdanie Burmistrza z wykonania uchwał i wniosków. Działalność Burmistrza między sesjami.
8. Informacja Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych między sesjami.
9. Podjęcie uchwał.
10. Interpelacje i zapytania radnych.
11. Zakończenie obrad.

W załączeniu do protokołu - zawiadomienie o zwołaniu XXVII sesji Rady Miejskiej w Kamięńsku z proponowanym porządkiem obrad.

**Załącznik Nr 4**

## p u n k t 1

### Otwarcie posiedzenia.

Otwarcia XXVII sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku V kadencji dokonał Przewodniczący Rady Jan Bartoszewski witając serdecznie radnych oraz zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdził, że na stan 14 radnych obecnych jest 12 radnych. Stanowi to quorum, a więc Rada może obradować i podejmować uchwały.

## p u n k t 2

### Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Rady przedstawił proponowany porządek obrad, który radni otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję i zapytał czy są jakieś uwagi do porządku obrad.

Radny B.Pawłowski zaproponował wniesienie, po punkcie czwartym, punktu dotyczącego działań podjętych przez burmistrza w celu wykorzystania limitu śmieci komunalnych, które mogą być przyjmowane bezpłatnie od mieszkańców z Gminy Kamieńsk na składowisku AMEST. Dodał: „Chciałem przypomnieć, że ta sprawa już była parę miesięcy temu mówiona, zgłaszana, była próba zwołania sesji nadzwyczajnej - niestety Pan Wiceprzewodniczący na taką sesję nie wyraził zgody. Była obietnica, że w ciągu kilku miesięcy ta sprawa zostanie wyjaśniona. Ceny śmieci idą generalnie do góry, a posiadamy limit (z tego, co pamiętam 2.000 ton) na bezpłatne przyjmowanie śmieci od mieszkańców Gminy Kamieńsk i chciałbym się dowiedzieć, jakie działania - bo Pan Burmistrz taką obietnicę kiedyś złożył, że działania będą podejmowane i są to działania, których nie da się podjąć z dnia na dzień. Ale to jest okres już paru miesięcy. - Na taki temat prosiłbym wniesienie punktu.”

Przewodniczący Rady powiedział, że zapewnienie Pana Burmistrza było w tej sprawie jednoznaczne i uważa, że Pan Burmistrz jest osobą godną zaufania i danego słowa dotrzyma. Osobiście nie widzi potrzeby wprowadzania takiego punktu niemniej jednak skoro Pan Radny zgłosił taki wniosek to podda go pod głosowanie.

Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego B.Pawłowskiego o wprowadzenie punktu dotyczącego działań podjętych przez burmistrza w celu wykorzystania limitu śmieci komunalnych, które mogą być przyjmowane bezpłatnie od mieszkańców z Gminy Kamieńsk na składowisku AMEST. Głosowało 12 radnych. Za przyjęciem wniosku głosowało 3 radnych. 8 radnych głosowało „przeciw”. W wyniku głosowania wniosek radnego B.Pawłowskiego został odrzucony.

Więcej uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady poinformował, że proponowany porządek obrad jest porządkiem aktualnym i nie zachodzi potrzeba jego przegłosowania, dlatego przechodzi do punktu 3.

Radny B.Pawłowski zapytał: „Panie Przewodniczący, jest sprawozdanie członka Zarządu i członka Rady Nadzorczej z działalności Spółki Amest Kamieńsk i ja mam pytanie czy to jest tylko sprawozdanie czy też mogą być wtedy zadawane pytania? Bo to jest u nas różnie na radzie.”

Przewodniczący Rady odpowiedział: „To jest tylko sprawozdanie, a pytania mamy w odpowiednim punkcie Panie Radny Pawłowski.”

Radny B.Pawłowski: „A jeżeli ci panowie nie będą uczestniczyć w 10-tym punkcie?”

Przewodniczący Rady oznajmił, że kończy dyskusję i przechodzi do punktu 3 porządku obrad.

### p u n k t 3

#### Przyjęcie protokołów: Nr XXIV/08 z dnia 28 kwietnia 2008 r.; Nr XXV/08 z dnia 5 maja 2008 r.; Nr XXVI/08 z dnia 16 maja 2008 r.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie następujące protokoły:

1. Protokół Nr XXIV/08 z dnia 28 kwietnia 2008 r.

Nie zgłoszono uwag do ww. protokołu.

Głosowało 12 radnych. Za przyjęciem ww. protokołu głosowało 12 radnych. W wyniku głosowania protokół Nr XXIV/08 z dnia 28 kwietnia 2008 r. został przyjęty jednogłośnie.

2. Protokół Nr XXV/08 z dnia 5 maja 2008 r.

Nie zgłoszono uwag do ww. protokołu.

Głosowało 12 radnych. Za przyjęciem ww. protokołu głosowało 12 radnych. W wyniku głosowania protokół Nr XXV/08 z dnia 5 maja 2008 r. został przyjęty jednogłośnie.

3. Protokół Nr XXVI/08 z dnia 16 maja 2008 r.

Nie zgłoszono uwag do ww. protokołu.

Głosowało 12 radnych. Za przyjęciem ww. protokołu głosowało 12 radnych. W wyniku głosowania protokół Nr XXVI/08 z dnia 16 maja 2008 r. został przyjęty jednogłośnie.

### p u n k t 4

#### Rozpatrzenie pisma mieszkańców w sprawie szkód, jakie dziki wyrządzają na ich polach.

Przewodniczący Rady przeczytał ww. pismo złożone w Biurze Rady Miejskiej przez mieszkańców miejscowości Koźniewice.

W załączeniu do protokołu – ww. pismo.

Załącznik Nr 5

Następnie powiedział: „Temat ten był poruszany na komisji rolnictwa no niestety przedstawiciele koła łowieckiego nie byli na tym spotkaniu, więc temat ten urósł do tego, że stał się tematem dzisiejszej sesji. Szanowni Państwo dla mnie osobiście jest ten rok rokiem dość trudnym ze względu na to, że te dziki wyrządzają nam bardzo dużo strat i straty te są z dnia na dzień coraz większe. Mamy niezliczoną ilość skarg. Szanowni Panowie reprezentujący koła łowieckie chciałbym, bo w tej chwili nie wiem, albo to jest mit, albo to jest propaganda, albo to jest oskarżenie, i dlatego chciałbym prosić o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Otóż, na naszym terenie istnieje w tej chwili takie przypuszczenie (no to jest dość głośne), że dziki, które są, zostały po prostu zasiedlone, że ktoś się bawi tą hodowlą, że ta hodowla jest i dziki zostały po prostu wypuszczone z hodowli na wolność – To jest jedno – I druga sprawa, która mnie również nurtuje; bo w Koźniewicach Szanowni Państwo był człowiek, który się bawił hodowlą tych zwierząt, hodował te zwierzęta. Te zwierzęta były dość długi okres czasu i tu właśnie mieszkańcy Koźniewic potwierdzają taki stan, że te dziki kiedyś pięknego dnia poczuły właśnie tą wolność i

skorzystały z tej wolności i zasiedliły ten nasz teren (być może). Dlatego jeśli Panowie mają taką informację, a może ona jest przecząca, chcielibyśmy usłyszeć.”

Następnie Przewodniczący Rady poprosił o zabranie głosu przedstawicieli z Koła Łowieckiego „Sokół”.

Jako pierwszy głos zabrał Prezes Koła, Pan Karol Kaczmarski. Na wstępie przeprosił za nieobecność na posiedzeniu komisji, która miała się tym tematem zająć i wyjaśnił, że sprawy techniczne spowodowały, iż nie dotarło zawiadomienie o czasie, tj. sekretarz, który otrzymuje korespondencję był przez kilka dni na urlopie i jak wrócił to już było wtedy po komisji. Dodał: „Dzisiaj jesteśmy w składzie dość szerokim, co świadczy o tym, że temat jest dla nas bardzo istotny, a mianowicie oprócz mnie uczestniczy jeszcze kolega łowczy, kolega leśniczy z Pytowic, który jest naszym członkiem i kolega przewodniczący komisji rewizyjnej, który szacuje szkody łowieckie. Proszę Państwa na pewno macie udział ze środkami masowego przekazu, a mianowicie w ub. tygodniu był program na łódzkiej trójce z Katowic. W Katowicach dziki buszują po mieście, więc to jest nie tylko plaga nasza, ale plaga ogólnopolska. W każdym bądź razie sytuacja jest na pewno nieciekawa. Populacja dzika się tak rozrosła, że w tej chwili trudno jest zapanować nad dzikami. W Katowicach Urząd Miasta przeznaczył na ten cel 100 tys. zł żeby ewentualnie zlikwidować te dziki w mieście. Na czym to ma polegać nie bardzo wiem, mówiło się o tym, że będą budowane poletka zaporowe, będą dziki wywożone z miasta. Zresztą pokazywali jak dziki pomiędzy blokami buszują w Katowicach. Także z roku na rok populacja dzika rośnie. Przecież nie tak dawno na tym terenie dzik to był rzeczywiście sporadycznym przypadkiem, a w tej chwili szacujemy, że około 80 sztuk na tym obwodzie jest - wszystkich łącznie z drobnymi, które w tym roku zostały wyproszone. Proszę Państwa to, że koło łowieckie sprowadziło dziki to jest nonsens, bo żeby dzika kupić to trzeba mieć kilka tysięcy złotych i go tutaj wpuścić, co by było też problemem, bo prawdopodobnie adaptacja nie byłaby taka łatwa. Dlatego też nie ma mowy o tym żebyśmy dziki sprowadzali. Natomiast jest prawdą to, co Pan Przewodniczący był uprzejmy zaznaczyć, że jednemu z rolników, który się zajmował hodowlą dzików część dzików uciekła. Nie wiem czy część czy wszystkie w każdym bądź razie spotykamy te dziki, które po prostu mu uciekły, ponieważ te dziki inaczej reagują na myśliwych (nie boją się) i dlatego też jesteśmy przekonani, że to są m.in. te dziki. Proszę Państwa chciałbym teraz powiedzieć, co Koło robi żeby ewentualnie sprostać zagadnieniom, mianowicie żeby jakoś te szkody zniwelować do jak najmniejszych. Myśmy przez szereg lat stosowali, tzw. pastuchy. To są taśmy albo drut, w którym jest prąd elektryczny. Jednak te pastuchy nie bardzo zdawały egzamin. Wystarczyło przerwać w jednym miejscu i już działalność pastucha równa się zero albo też, jeśli trochę podrosły i zaczęły mieć kontakt z drutem również to nie zdawało egzaminu, po prostu prąd uciekał do ziemi i nie raził. No były i takie przypadki, że ktoś nam złośliwie wyrwał kołki. Także żeśmy ten temat w tym roku zaniechali, chociaż sprzęt mamy i chcemy (w każdej chwili jesteśmy w stanie) te pastuchy rozprowadzić. Nawet proponowaliśmy żeby ewentualnie przekazać je na wieś. My pomożemy w roztawianiu, żeby ewentualnie rolnicy zechcieli doglądać i wykaszać czy też ewentualnie tam gdzie zostanie przerwana jakoś połączyć te druty. No temat jest otwarty. Jeśli nie będzie chętnych to prawdopodobnie sami ponownie doprowadzimy do tego, że te pastuchy rozciągniemy. Sprawa następna to chcę powiedzieć, że dwa tygodnie temu, może trzy, byliśmy na zebraniu w Koźniewicach. Spotkaliśmy się z ludźmi i żeśmy na ten temat dyskutowali chyba ze trzy godziny. No zdania były podzielone, jak zwykle w takiej sytuacji. Sprawa rozbija się o odszkodowania, a mianowicie rozbija się o to, że płacimy za nisko, a szkody są wyższe. My mamy określone przepisy, których się musimy trzymać. A poza tym my nie jesteśmy jakąś jednostką budżetową, nie prowadzimy działalności gospodarczej. Żyjemy ze składek i z upolowanej zwierzyny, za którą myśliwy każdy płaci, także sytuacja w Kole nie jest nadzwyczajna. Za ub. rok wpływów mieliśmy raptem 19 tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę dzierżawę terenu, biorąc pod uwagę szkody, których żeśmy w roku ub. wypłacili w wysokości 5

tysięcy złotych no i inne koszty to po prostu sytuacja w Kole nie jest nadzwyczajna, dlatego też staramy się nie szastać pieniędzmi żeby je można było wykorzystać na różne cele. Jestem przekonany, że w roku bieżącym na pewno te szkody będą wyższe, ponieważ tak jak zdążyliśmy zauważyć stan pogłowia dzików się zwiększył i są sygnały od rolników z Koźniewic, że te szkody są coraz większe. Chcę powiedzieć, że na każdy sygnał, jaki mamy wysyłamy specjalistę, który te szkody szacuje. Nie stawiamy sprawy tak jak mówią na ten temat przepisy, że prosimy pisemną informację no i zgodnie z przepisami w ciągu tygodnia powinniśmy temat załatwić. Wystarczy do nas zadzwonić obojętnie do kogo czy wprost do kolegi szacującego czy do kogoś z zarządu i wysyłamy natychmiast myśliwego, który te szkody szacuje. Sprawa następna to jest sprawa dalszego jeszcze wyposażenia, które by miało ewentualnie przeciwdziałać tym szkodom, a mianowicie zgodnie z tym, co ustaliliśmy na zebraniu w Koźniewicach kupiliśmy 50 lamp, które się same ładują od słońca. Lamy te dotarły do Pani Sołtys, która miała rozdysponować je między rolników. Jesteśmy w trakcie załatwiania też żeby ewentualnie takie lampy kupić na Pytowice. Także z naszej strony działania takie, które ewentualnie może ten temat rozwiązać, jest. Jest jeszcze jedna rzecz, a mianowicie założyliśmy poletko zaporowe to jest gruntu na zwałowisku o szerokości około 20 metrów długości 700 metrów. Dwa razy w tygodniu na to poletko sypimy kukurydzę po to żeby ewentualnie zainteresować dziki tym poletkiem zaporowym żeby nie szły w szkody. No to są środki, które nie zawsze są w 100% skuteczne. Chcę powiedzieć, że dzik w ciągu jednej nocy potrafi pokonać około 25 km, także on może być wszędzie. A mianowicie dziki z terenu nie zawsze naszego również tu przychodzą i penetrują. Jeszcze jest jedna uwaga mianowicie te sprawy, o których mówiłem to są półśrodki. Najbardziej radykalnym środkiem to jest odstrzał, więc staramy się ten odstrzał maksymalnie zwiększać. W roku ub. odstrzeliliśmy około 50 sztuk. Na rok bieżący sędzę, że ten plan jeszcze wzrośnie po to żeby ewentualnie ograniczyć radykalnie pogłowie dzika, bo innego wyjścia nie ma. To jest najbardziej skuteczny sposób. Ja myślę, że jeśli zajdzie potrzeba spotkania się z ludźmi to bardzo chętnie. W każdym bądź razie na wszystkie propozycje ze strony Państwa rolników będziemy otwarci, będziemy starali się wyjść naprzeciw.”

Następnie Przewodniczący Rady poprosił o zabranie głosu Prezesa Koła Łowieckiego „Odyniec” Pana Stefana Bernacińskiego.

Pan Stefan Bernaciński podziękował za udzielenie głosu i powiedział: „Proszę Państwa, cóż, tutaj będę mógł tylko poprzeć kolegę, który tu mówił. No, co jest ważne, my nie mamy u nas jak to się mówi takiego Pana, który by robił hodowlę dzików – to jest fakt. Ale proszę Państwa dziwi to jak można było to zrobić. Ale mamy np. rolnik nam zgłosił (godzina 11-12 w nocy), że u niego skopały kukurydzę. Pojechaliśmy tam. Nawet kupujemy takie hukowe, podpalamy, rzucamy żeby odstraszać. Dowiadujemy się, że o 4 rano te same dziki są 5 km dalej. Dzik nie jest miejscowy żeby w jednym miejscu był. Dziki przenoszą się na nasz teren znowuż. To samo się dzieje. No już robimy różne sprawy. Obstawiamy nawet myśliwymi. No już parę dzików żeśmy odstrzelili. Co robimy? No paśników żeśmy tu nie stawiali, ale proszę Państwa różne inne metody powiedzmy odstraszenia robimy (hukowe i wiele innych) żeby to jakoś odstraszyć te dziki. Kupiliśmy teraz (nie wiem jak to zda egzamin) jest specjalny płyn – nazwę go śmierduch. To tak diabelnie śmierdzi, że to 2-3 kropelki tylko się tego wpuści to na odległość jest ten smród. Ale musimy zaznajomić rolników jak z tym działać, bo to się wbija słupki, co parę metrów, parę kropelek się wpuszcza i to musi być zadaszanie, bo deszcz popada i to już traci swój zapach. Jak tutaj kolega powiedział wykorzystujemy wszystkie sytuacje i nie możemy sobie też z tym dać rady. Strzelamy. Każdy myśliwy ile chcesz daj ci odstrzału abyś tylko robił wszystko. No, co mogą chłopaki robią, ale dziki się przenoszą. Staramy się iść na rękę, jak kolega tu powiedział, na telefon – Było tak – to mieliśmy taki przypadek, co Pan tu robi na moim terenie, zgłosił się Pan do mnie, że ja Panu pozwoliłem? No i na jednej sesji w gminach (nie wiem czy to nie było w Gorzkowicach) ustalone było, druki takie żeśmy dali, wzory tych druków. I ten Pan wypełnia ten druczek, powiadomiliśmy o tym gminy np. w Cieszanowicach jest u Pana Rybaka na grobli taka

skrzyneczka, gdzie tam wrzucają te wszystkie swoje zgłoszenia i u Pana Kułaka w Ochocicach. I tam raz w tygodniu jeździ komisja, która została przeszkolona w tym kierunku i na bieżąco załatwiamy. Zrozumiałe, nie zawsze rolnik się z tym zgadza, ale powiem Państwu prawdę pamiętam, bo nie od dziś poluję, były lata, że był przedstawiciel z gminy, z lasów państwowych, z łowiectwa, i innych i to się wspólnie szacowało te sprawy. To były szacowane wspólnie te sprawy. Dzisiaj obecnie zlecono robić Kołom to szacowanie. Nawet są tacy - teraz ostatnio pojechali koledzy (no spalili benzyny, itd.) zajeżdżają w trzech miejscach i nie było wcale szkody. Pytają: jak to Pan zgłosił czy Pani, a nie ma żadnej szkody? Ale będzie! No i teraz rób co chcesz. A jak nie będzie. No, ale dobra niech już tak będzie...

Mieszkaniec Koźniewic: „Panie, głupoty Pan gadasz. Wcale nie wierzę w to.”

Pani Tkacz (mieszkanca Koźniewic): „Panie, ja jestem kobieta, a ja Panu udowodnię, Pan tu bajki opowiada...”

Przewodniczący Rady: „Pani Tkacz ja bardzo przepraszam, ale ja nie udzieliłem Pani głosu. Głos ma Pan Prezes. A jeśli Pani uważa, że to są bajki, nikt tu Pani nie trzyma.”

Pan Stefan Bernaciński:...Proszę Państwa my mamy na wszystko dokumenty - protokół ze spotkania u rolnika. Wiadomo, że nie zawsze się zgadza rolnik z tym, ale jak tu kolega powiedział my mamy określone przepisy. No przecież to są pieniądze. My nie możemy zrobić w ten sposób, że jak sobie chcemy. Gdyby było własnością jakiegoś właściciela to wyjmuje pieniążki i płaci, ale ze wszystkiego musimy się dokładnie rozliczyć. Są szkody na niektórych takich miejscach, że naprawdę tylko powiedzmy przeszedł - a tu są wypunktowane - za to robimy protokół razem wspólnie z tym rolnikiem. Robimy ten protokół na ten temat żeby to wszystko opisać. I jeździmy na bieżąco. My do tej pory to mamy wizytę u rolników tam gdzie zgłoszone jest na bieżąco. Rozumiemy nie zawsze się rolnik na to zgadza. Powiem Państwu, pamiętam kilka lat do tyłu, jak była ta komisja brało się tak: ile rolnik spalił paliwa, ile rolnik stracił swojego czasu, ile rolnik wsiadł, a musiał jeszcze raz. No i teraz w miesiącu; że w miesiącu płaci się tak odszkodowanie, w innym miesiącu odszkodowanie jest wyższe. I to było zadowolenie dla rolnika. W tej chwili nie wolno liczyć ile spalił paliwa, ile czasu stracił, tylko za szkody wymierzone, które tylko są na tym terenie. Mamy właśnie taki wynikł problem i te dziki ciągle wzrastają ciągle tych dzików przybywa. My już w tym roku parę ładnych tysięcy złotych żeśmy zapłacili. I co będzie dalej, jak tu kolega powiedział, nie wiem jak będziemy na to dalej(...). Staramy się zapłacić to, co należy żeby być u ludzi na bieżąco. Proszę Pani – tu do Pani chciałem powiedzieć – niech Pani się nie denerwuje, bo to nie jest moje własne. To nie są głupstwa, ja mówię to, co jest. Mamy na to dokumenty. Przyjechaliśmy po to żeby nie głupstwa tu Państwu gadać tylko, jakie mamy przepisy tak możemy na tych przepisach bazować i zrobić. Na bieżąco wszystko załatwiamy. Jeżeli będzie Państwa interesować, przyjechał ze mną kolega skarbnik ile wydał pieniążków i kolega szacujący, który był na przeszkoleniu, jakie ma prawo szacowania, jak on ma to robić. Także tutaj naprawdę nie ma krętactwa ze strony kół łowieckich czy władz tym zainteresowanych.”

Pan Stefan Bernaciński dodał, że korzystając z okazji, że jest sesja i można wiele rzeczy ustalić to ma prośbę o spowodowanie pomocy dla kół łowieckich w postaci ustalenia przedstawiciela ze swojej gminy do komisji szacującej szkody (społecznie) czy np. sołtysa z danej miejscowości, żeby on w tym zespole był świadkiem, żeby rolnik nie był oszukiwany.

Przewodniczący Rady powiedział, że ten temat zostanie rozważony na najbliższym posiedzeniu Komisji Rolnictwa. Następnie podziękował prezesom kół łowieckich za wprowadzenie w temat i poprosił o zabranie głosu przedstawiciela urzędu wojewódzkiego.

Głos zabrał Pan Marek Starosta – Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Łowieckiej – i powiedział: „Tutaj może nie tyle żebym się tłumaczył, ale powiem krótko, że straty szacowania szkód łowieckich od urzędów wojewódzkich odeszły. W ogóle odeszły od administracji. One są jak gdyby oparte na tak...umowy cywilnej między kołem łowieckim, a poszkodowanym i w tej materii trzeba właśnie tak rozumieć. Ale to jest tak jak tutaj Panowie powiedzieli z koła łowieckiego, że nie mogą prowadzić działalności dowolnej. Opierają się na pewnych przepisach prawnych, które ich mobilizują do tego, czy zobowiązują do przestrzegania oczywiście. Nawiasem na temat rozporządzeń, które mówi o szacowaniu szkód, zawiera oczywiście ramy ogólne. Dochodzą szczegóły: kategorie, jaki gatunek, jaka klasa gruntu, jaka uprawa. Także to już ocenia się na gruncie. Wiadomo, mamy przepisy jakie mamy, tylko Sejm może zmienić te przepisy, nic nie możemy za wiele zrobić. Jako przedstawiciel Państwowej Straży Łowieckiej ja tutaj zauważyłem jeden problem, a mianowicie Pan poruszył sprawę hodowli dzików. Sprawa hodowli zwierząt łownych (dzik jest też zwierzęciem łownym) podlega procedurze karnej i ja oczywiście ten temat bardzo podchwyciłem. Jestem jak gdyby tutaj z tej strony, który reprezentuje warunki przestrzegania prawa. Jeżeli takie sytuacje się zdarzają, że jest hodowla nielegalna, powiem inaczej, nie może być prowadzonej hodowli prywatnej, dlatego że następuje tutaj jak gdyby zamieszanie, chaos, w kodach genetycznych zwierzyny i ta zwierzyna nie ma wartości. Ona oddziałuje inaczej, ona idzie do ludzi, ona śmiało się porusza na tych terenach przydomowych, grasuje w uprawach, co też jest wielka szkoda. Dlatego pozwolę sobie wykorzystać tą sytuację skoro jestem i mam taką prośbę żeby (ja oczywiście prześlę takie pismo na ręce Pana Burmistrza), że gdyby były takie sytuacje alarmowane przez Państwa, że ktoś hoduje sobie takie zwierzęta łowne to bardzo bym prosił o przesłanie do naszej wiadomości. Nie może być takich sytuacji, że sobie prowadzimy hodowle zwierząt łownych indywidualnie poza jakimiś ramami ustawowymi. Oczywiście taka hodowla jest dopuszczalna, ale na zasadzie zezwolenia. Tutaj Pan poruszył z koła łowieckiego, tutaj troszkę nie mogę się z tym zgodzić, że koło łowieckie wydaje odstrzały, że jeśli tylko myśliwy chce to koło łowieckie wydaje odstrzały. Oczywiście koło łowieckie wydaje odstrzały. Koło łowieckie posługuje się tzw. rocznym planem łowieckim. Tam jest określona ilość zwierzyny do pozyskania. Koło łowieckie nie może tej zwierzyny przekroczyć, bo też łamie przepisy i to te przepisy prawa karnego. Także ten temat jest bardzo rozszerzony i bardzo duży. Nie da się jednoznacznie określić, że przyjeżdża myśliwy, szacuje i wypłaca taką ilość pieniędzy, jaką rolnik sobie życzy. Oczywiście można zmienić ten roczny plan łowiecki, który idzie także do opiniowania do Pana Burmistrza. Jest to wszystko do zrobienia. Ale mówię to nie da się zrobić od razu, od ręki, to są długotrwałe plany i działania. Przepisy prawa łowieckiego dopuszczają możliwość, że na życzenie rolnika w komisji uczestniczy przedstawiciel Urzędu gminy, uczestniczy także przedstawiciel Izby Rolniczej. Także macie Państwo tutaj po swojej stronie jakieś argumenty do tego żeby tłumaczyć na swoją korzyść. To nie jest tylko tak, że jesteście zdani tylko na siebie. Oczywiście pozostaje środek taki bardzo radykalny jak odwołanie do sądu.”

Pan Stefan Bernaciński: „Bardzo przepraszam ja może się źle wypowiedziałem. Na przykład mamy dwa obwody, powiedzmy na jednym mamy 30 dzików (według prawa) i na drugim 30 to nie przekraczamy limitu tylko strzełeś masz jeszcze, ale nie przekraczamy limitu. Tutaj może się źle wypowiedziałem, ale my limitów nie możemy przekroczyć. Tylko tyle ile nam przyznano. Odstrzełeś 2 dziki masz jeszcze 3-go, ale tylko w limicie.”

Przewodniczący komisji rewizyjnej „Sokół” Pan Jan Woźniak: „Proszę Państwa ja przede wszystkim chciałbym podziękować za zaproszenie na taką merytoryczną rozmowę na temat szkód łowieckich, a szczególnie dotyczących tego gatunku, którym jest dzik, który ma wrodzoną pasję do buchtowania (nikt mu nie założy jakiegoś kagańca). Ale problem dzika jest problemem w skali łowieckiej na całym świecie numer jeden. Populacja dzika roznosi się w ostatnich czasach bardzo szybko. U naszych sąsiadów na zachodzie wydali temu drastyczny sposób nic to nie powoduje.

Poszli na taką drogę żeby zlikwidować stado dorosłe. Automatycznie w związku ze zmianami klimatycznymi, łagodnością zim, upadki są bardzo małe i młode osobniki niespełna roczne wchodzą w stadium rozrodu. Odbywają się na ten temat sympozja na całym świecie. Za wejściem młodych loszek do rozrodu idzie spadek genetycznej odporności na choroby. Dzik przy tej wielkiej ilości podchodzi (to, co tu wcześniej Panowie mówili) pod zagrody rolników, pod miasta - ja kiedyś szacowałem już kopiec rozkopany - i ten młody dzik dotknięty pomorem niestety powoduje, że choroba przechodzi na ludzi i zwierzęta domowe. Powiedziałem, że jest to wymiar światowy. W Australii dwukrotnie ilość dzików przekroczyła liczbę ludności. U nas kilka lat temu, co koledzy mówili, dzik należał do rzadkości. Wiele lat hodując, chroniąc i polując, upłynęło zacyz ja zobaczyłem dzika i Koła naprawdę robią co mogą i rolnikom pomagają, bo został tylko rolnik i myśliwy. Państwo kilka lat temu wyłączyło się z tego ekonomicznie, a kiedyś szkody były pokrywane z garnuszka państwa. I dzisiaj na pewno rolnicy, którzy interesują się szerzej tym problemem wiedzą, że Krajowa Izba Rolnicza wychodzi, aby włączyć przede wszystkim czynnik państwowy (na terenie gminy wójta czy burmistrza), bo niestety Polski Związek Łowiecki z tym problemem sobie sam nie poradzi. Ja bardzo długo już szacuję szkody i byłem kiedyś w Koźniewicach u Pana Tkacza i bardzo mile żeśmy problem rozwiązali - wymierzone, szkoda zapłacona - i cały czas tylko mówię, a gdyby tu nie przyjechał myśliwy, co by było. Bo są sytuacje na terenie kraju, że koła łowieckie powiedziały dziękujemy, bo skąd wziąć na to pieniądze, można być myśliwym niestowarzyszonym. I dobrym jest, że tutaj w Kamieńsku ta sprawa taki oddźwięk przybrała. Niedobrym tylko, że czytając kiedyś w prasie na ten temat komunikat sformułowania pod adresem myśliwych były zbyt ostre. Nie, tutaj musimy widzieć wspólny cel żeby zapanować nad chaosem, jaki nastąpił w rozrodzie dzika(...). Naprawdę musimy wspólnie, a przez naszych przedstawicieli tam wyżej musimy apelować żeby po pierwsze; w sprawie odszkodowań uczestniczyło państwo, bo zwierzyzna w stanie wolnym jest własnością państwa. Po drugie; wymóc żeby szkody spowodowane przez dziki były tak traktowane jak szkody przez ulewy, huragany, itd. Proszę Państwa wtedy znajdziemy jakieś złoty środek i problem rozwiążemy. Wspólne jakieś ostre między sobą rozgrywki do niczego nie doprowadzą.”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę Państwa tu nie ma mowy o żadnych rozgrywkach. Kto takie hasła puszcza? Tu są poszkodowani rolnicy, którzy mają straty w swoich uprawach. Za te straty trzeba im zapłacić i trzeba im zadeklarować dzisiaj, że tych strat nie będzie, ich pola będą bezpieczne przed dewastowaniem przez dziki. Odwoływanie się do osób stojących w naszym państwie na wyższych stanowiskach to nie ma sensu tutaj. Tu był zaproszony poseł Witaszczyk i go nie ma. Nawet pisma nie ma na ten temat, że nie przyjedzie, ani przedstawiciel nie przysłany. Co tu się odwoływać? Państwo zawiadują kołami łowieckimi, zawiadują jak gdyby tą hodowlą i ja oczekuję, że powiecie rolnikom, którzy tu siedzą, że od dzisiejszego dnia podejmujecie takie zadania, że te pola przestaną być dewastowane, a jeśli zdarzy się, że jest zdewastowane to w pewnym czasie (nie wiem, 48 godzin) zostaną szkody zwrócone. I tu po to jesteśmy. To spotkanie to nie jest spotkanie seminaryjne w grupie dziekańskiej na uniwersytecie czy na politechnice, bo tak nam się tu przenosi i odwoływanie do innych instancji tylko tym ludziom trzeba powiedzieć, bo oni na to czekają. Są zdenerwowani i popieram to zdenerwowanie, bo tak samo tu godzinę z Wami siedzę tracę czas niepotrzebnie, a tematy inne czekają. Czyli deklaracje, zadania i poważne ich wywiązywanie się. Po to się tu zebraliśmy drodzy Państwo. Chyba dobrze rolnicy Wasze myśli odczytałem?”

*(Oklaski na sali.)*

Radna Z.Roźniatowska: „Ja też chciałam odwołać się do tego, co tutaj Panowie przedstawili. Mieliśmy tutaj doskonały wywód na temat tego jak się dzik zachowuje, jaka jest jego rozrodczość, itd. Dowiedzieliśmy się coś niecoś na temat przepisów, rozporządzeń itd. Tymczasem rolników tutaj zgromadzonych tak jak Pan Burmistrz powiedział to nie interesuje.



Owszem przepisy wpływają na jakieś szacowanie szkód, ale gdy zdarza się taka sytuacja, że tych dzików pojawia się bardzo dużo to czy nie jest to sytuacja wyjątkowa i czy nie można by było coś, jeśli chodzi o koło łowieckie czy o komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Łowieckiej zrobić z tą sytuacją? Bo przecież to jest taka sama sytuacja jak w sytuacji, gdy jest jakaś choroba. Gdy pojawia się masowa zachorowalność na jakąś chorobę jest to epidemia. W tej sytuacji, gdy nie mamy pojedynczych dzików tylko jest ich tak dużo to chyba sytuacja nie jest normalna i jakieś działania koło łowieckie powinno podjąć, czy Pan Komendant, jakieś deklaracje złożyć. Tymczasem opowiadać tu rolnikom, jaka jest sytuacja na świecie czy w Katowicach to jest po prostu takie mącenie oczu rolnikom. Ja rozumiem, że przepisy są przepisami i z dnia na dzień ich się nie da zmienić, ale myślę, że po to Panowie zostaliście tutaj zaproszeni żeby coś uczynić, żeby przynajmniej obiecać coś rolnikom, że się coś w tej sytuacji zrobi.”

Radny A.Matusiak: „Szanowni Państwo przysłuchując się Pana wypowiedziom, bo Pan powiedział, że wysyłacie specjalistę na miejsce szkody, no jednak z tego specjalisty ludność tutaj nie jest zadowolona, jak kwoty są tak znikome i małe, które otrzymują. Może ten Pan nie jest specjalistą, może nad tym Panem powinien ktoś popracować, może wysłać kogoś innego? No, bo jakież to specjalista jest jak tu Pani Sołtys mówi 23 zł odszkodowania rolnik otrzymuje. Także Szanowni Państwo to jest poważny temat i ja bym prosił żeby się zastanowić nad tym. Dlaczego rolnik tylko ma być bity po kieszeni?”

Radny A.Kułak: „Wysoka Rado, Szanowni zaproszeni goście, ja uważam, że to jest poważna sprawa i przysłuchując się wypowiedzi tutaj Panów z kół łowieckich uważam, że trzeba w swojej działce spotkać się z tymi, co uchwalają prawo. Bo rzeczywiście, jeśli się pomylę to proszę mnie poprawić, ale zwierzyna leśna, która jest żywa do chwili zabicia jest własnością Skarbu Państwa, a później po zabiciu jest własnością koła łowieckiego. I tutaj uważam, że bez kozery mój wniosek był na Komisji Rolnictwa żeby się spotkać z przedstawicielami Urzędu wojewódzkiego i posłami. Tylko tutaj, Panie Przewodniczący, ja Panu mówiłem, trzeba się dostosować też do tych ludzi, bo powiem Panu, dlaczego poseł Witaszczyk nie jest obecny - bo jest posiedzenie Sejmu dzisiaj...”

Przewodniczący Rady: „Ale nie usprawiedliwiamy Pana Posła.”

Radny A.Kułak: „Ja nie usprawiedliwiam. Mamy trzech reprezentantów do Sejmu, dlaczego cała trójka nie jest zaproszona żeby się zapoznała z tymi problemami? Jeden nigdy nikogo nie zwycięży. Jeżeli stanowisko jest trzech posłów (reprezentantów ziemi radomszczańskiej) jest inne niż jednego...”

Burmistrz G.Turlejski: „Pan wnioskował o posła Witaszczyka tylko. Niech Pan tu nie podkłamuje...”

Radny A.Kułak: „Ja Panu nie przerywałem jak Pan głos zabierał.”

Burmistrz G.Turlejski: „Prostuję tylko Pana wypowiedź.”

Radny A.Kułak; ....i uważam, że Pan tutaj z Koła Odyniec też powiedział, że kiedyś odszkodowania pokrywano ze Skarbu Państwa i uważam, że tak powinno być. Tak powinno być, bo ta zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa i tutaj trzeba coś zrobić w tym kierunku żeby doprowadzić do tej poprzedniej sytuacji jak to było. Na dzień dzisiejszy ja też rozeznanie mam i wiem, że jedni rolnicy 18 zł odszkodowania, drugi 5 zł, trzeci 50 zł – zależy od areалу – uważam, że to jest nieszanujące zawodu rolnika. Ja nie rozumiem, bo pewne prawa, jakie są w kole łowieckim uważam, że to prawo jak najszybciej trzeba zmienić. Tak nie może dłużej trwać.

Jeszcze mam takie pytanie; kto ustala limity odstrzałów dla kół łowieckich? Bo uważam, że jeżeli jest taka sytuacja to te limity trzeba zwiększyć tutaj na tym terenie i temat będzie załatwiony.”

Radny B.Pawłowski: „Szanowni Państwo my możemy tutaj wiele mówić, ale dzik jest taki, jaki jest. Nie jest to tylko problem tylko akurat tych wiosek, być może tam się to nasiliło, bo rok temu w Barczkowicach widziałem naliczyłem (to było w nocy) 8 sztuk dużych, a ile było mniejszych nie wiem. Przyszły, poryły łąkę i robią szkody. No rolnikowi żyje się ciężko. Gadać byśmy mogli bardzo długo, a ja mam kilka propozycji, które być może na dzień dzisiejszy to tą sytuację by złagodziły albo jakoś tam unormowały. Po pierwsze; co kolega już powiedział życie poszło do przodu, dzików jest coraz więcej, wszyscy myśliwi mówią, że to jest problem bardzo duży, no to te plany łowieckie niech też idą do przodu. Spróbować tym sposobem zapanować. Jak się ich więcej odstrzeli to mniej będzie szkód – tak mi się wydaje – 100 sztuk dzików robi większą szkodę niż 50 sztuk. Myśliwi chyba też, jeżeli to pogłowie jest duże to chętnie korzystają z możliwości odstrzelenia. Po drugie; żeby ten rolnik nie czuł się pokrzywdzony. Ja nie chcę powiedzieć, że jeżeli koła łowieckie (niech się Panowie z kół łowieckich nie obrażają na mnie), ale jeżeli koła łowieckie płacą ze swoich pieniędzy to mogą czasami tak szacować jak tych pieniędzy nie mają dużo żeby to były jak najmniejsze kwoty, czyli jeżeli mogą zapłacić 100 czy 50 zł to wybiorą to 50 złotych. I tu miałbym propozycję, żeby w tym szacowaniu szkód uczestniczył nie tylko sołtys ze wsi, ale żeby to był np. człowiek z Urzędu Gminy i tego człowieka przeszkolić, żeby ktoś, kto z koła łowieckiego szacuje wiedział, że ma partnera i że jeżeli on będzie chciał zaniżyć tą kwotę albo dolną granicę wybrać to ten drugi mu powie przepraszam, ale tu można podciągnąć w tą i w tą stronę jeszcze i może być tych parę złotych więcej. Ja nie wiem czy to załatwi sprawę, ale przynajmniej, jakąś taką pewność będzie dawało, że ten rolnik nie jest tylko zdany na łaskę i niełaskę koła łowieckiego. I trzecia rzecz; w naszej gminie są dosyć duże podatki rolne i ja bym tutaj proponował żeby wprowadzić taki zwyczaj, że jeżeli rolnikowi tą uprawę dzik zniszczy żeby to prawie jak automatycznie szło, nie wiem, żeby to sołtys potwierdzał i żeby automatycznie ten przepis zwolniony z podatku od tej zniszczonej uprawy. No, bo dla niego jak zapłaci mniej podatku to jest też jakaś tam kwota..., a naprawdę pożytku nieraz z takiego zniszczonego pola nie ma.”

Radny F.Stępień: „Ja na temat tej komisji, co chcecie Państwo powołać. No cóż z tego, że np. powstanie teraz komisja wspólna leśników i np. gminy. Komisja ustali kwotę 1000 zł, a Panowie myśliwi powiedzą, że nie ma takiej możliwości my dajemy 200. I co dalej? Stoimy w miejscu. Po drugie; mówimy o podatkach czy znowuż wszystko (tak jak i rząd) my chcemy zrzucić na władze lokalne z gminy? Ktoś zawinił. W tym przypadku zawinił dzik i ministerstwo, województwo, niech te szkody poniosą, a nie znowuż podatnicy. Nie możemy tego zrobić żeby wszystko zrzucić na władzę samorządową.”

Pan Jan Woźniak z Koła Łowieckiego „Sokół”: „Ja tytułem tylko sprostowania; Proszę Państwa szkody to nie są tak wypłacane, a może tyle, a może tyle. To jest wymierzony metraż szkody i naliczana jest cena czy ziemniaków czy zboża i przelicza się i tak się płaci.”

Sołtys Koźniewic p. A.Miśkiewicz: „Ale niech mi Pan powie (niech się Pan znajdzie w sytuacji tych rolników) niech dziki wejdą w owies, niech one tak stratują, niech dostanie rolnik 23 zł. Ja Panu powiem 23 zł niech rolnik dostanie, niech rolnik wynajmie sobie kombajn (a kombajn na godzinę wie Pan ile kosztuje? Nie wie Pan) a on musi kosić 60 minut żeby taki kawałeczek wykosić. Wiem, bo mąż kosił właśnie takie coś. Jestem rolnikiem i wiem, co dziki potrafią zrobić. Rolnik nie jest usatysfakcjonowany żeby 23 zł dostał, bo co on w tej chwili za 23 zł kupi. Musi kombajn zapłacić. A co mają powiedzieć tacy rolnicy, co z tego żyją? Np. ja żyję z tego. Już nie chodzi w tej chwili o kartofle tylko teraz my się obawiamy jak przyjdą owsy...”

Pan Jan Woźniak z Koła Łowieckiego „Sokół”: „Proszę Państwa ja naprawdę tu przyszedłem żebyśmy konsensus jakiś wyciągnęli. Jest wypracowany przez Krajową Izbę Rolniczą, że zapłata za szkody łowieckie musi pochodzić z kilku źródeł. To nie ja wymyśliłem, to jest stanowisko Krajowej Rady Rolniczej. I chcę powiedzieć Pani, ja obserwuję, bo jeżdżę i szacuję to i byłem w miejscach gdzie rolnicy sadzą tylko tych ziemniaków tyle, co na swoje potrzeby i jest szkoda ziemniaków 100% i po takiej cenie będą zapłacone. To ja za tym stoję.”

Sołtys Koźniewic p. A.Miśkiewicz: „Ale co mają rolnicy zrobić z łąkami? To są łąki w tej chwili nienadające się do użytku, a rolnicy teraz dostają dopłaty i my się obawiamy...”

Pan Jan Woźniak z Koła Łowieckiego „Sokół”: „Proszę Panią rozumiem, dlatego kiedyś, bo to ileś tam lat temu to było sporadycznie dzisiaj jest problem wielki i za to muszą się wziąć czynniki państwowe, a nie tak, że koło łowieckie musi. To jest proszę Państwa skrajne myślenie. Musimy wiedzieć, że to jest problem przede wszystkim rolnika, myśliwego, a nad tym wszystkim powinno czuć państwo.”

Sołtys Danielowa p. S.Fila: „Ja mam tylko małą uwagę; w zeszłym roku miałem właśnie takie zajście z Kołem Łowieckim „Odyniec” i też miałem zryte ziemniaki dosłownie w 90%. Nie należę do najsłabszych rolników, a ci Panowie mi namierzyli, że z pół hektara mi wyjdzie 35 metrów ziemniaków. No nie wiem czy ja wyglądam na idiotę? Ukopałem po tym i wszystko zwarzyłem było 2,5 tony z pół hektara. Tu są rolnicy i niech powiedzą ile miałem strat, a dali mi 100 zł. Drugi raz zgłosiłem, że mi zryły dziki łąkę – zawsze wysyłam za potwierdzeniem pocztowym, potwierdzenia mam – do tej pory nikt się nie zjawił. łąkę musiałem zaorać (1,5 ha). Ci Panowie mówią, że załatwiają w ciągu 7 dni, chciałbym to zobaczyć.”

Mieszkancka Koźniewic (Pani Alama) dodała: „40 arów nam zryły dziki i do tej pory nie ma ani protokołu, ani oszacowanego. Nic. Już żeśmy drugi raz zasadzili i z powrotem ryją. I co mamy robić? Był przedstawiciel nie zostawił ani żadnego protokołu, nic nie zostawił.”

Radny B.Pawłowski: „Proszę Państwa jeszcze raz chciałbym spojrzeć na to, co zaproponowałem, bo to, co Państwo mówią, że przedstawiciel gminy jest potrzebny, bo ten rolnik nieraz sam ginie. No on nie wie jak pisma często wysłać albo gdzie ma się odwołać. Byłby przedstawiciel przypilnowałby, jeżeli Koło robi niesolidnie, niedobrze, to od tego jest urzędnik gminy żeby mu pomóc. Druga sprawa, to jak się odstrzeli więcej to szkody będą mniejsze. I po trzecie, jeżeli rolnik nie produkuje na danym polu i nie ze swojej winy, bo mu się nie chce produkować tylko posadził, zasiał, i mu dziki zniszczyły to go zwolnić z tego podatku, bo on nie będzie miał dochodów. Po co ma mieć jeszcze dodatkowe koszty? Ja wiem, że to sytuacji generalnie nie zmieni.”

Przewodniczący Rady: „Panie Radny Pawłowski ja jestem za pierwszym wnioskiem, tym bardziej, że wniosek został wcześniej wypowiedziany przed Panem, bo osobą wnioskującą byli goście i dlatego też cenię i szanuję tego Pana, który to powiedział i za to mu serdecznie dziękuję i jest to to, co coś wnosi. Natomiast Panie Radny Pawłowski jestem przeciwny, jako członek tej społeczności, jako mieszkaniec tej gminy, jako radny, żebyśmy robili coś takiego, co ma w tej chwili satysfakcjonować i wnosić Pana drugi wniosek. Proszę Państwa nie róbmy polemiki z tego, co jest. Ja rozumiem szkody, ja rozumiem tych rolników. Mamy tu na sali przedstawiciela Urzędu, naszą szanowną koleżankę, która współpracuje z przedstawicielami kół i myślę, że wniesie. Dlatego jesteśmy dzisiaj naszym spotkaniem bogatsi, że coś ta dzisiejsza dyskusja to nasze spotkanie, które żeśmy doprowadzili i którym zajęliśmy sobie ileś tu czasu, że jesteśmy bogatsi, coś wiemy, coś znamy, coś próbujemy zmienić. I po prostu jesteśmy sobie wdzięczni, a wdzięczność nasza dozwolna, dlatego że widzimy producenta, widzimy również człowieka w

mundurze, który jest obojętnie leśnik nie leśnik, ale to w każdym bądź razie jest człowiek, który stoi po tej drugiej stronie, gdzie po prostu ten dzik jako dzik wyrządził krzywdę. Ten człowiek i żaden z Panów go tam nie posłał, żaden z Panów go tam nie kierował, niemniej jednak Panowie bierzecie na siebie odpowiedzialność. A to rozgoryczenie jest duże, to rozgoryczenie naszego producenta (i nie tylko naszego, bo w innych gminach też) no niestety rośnie.”

Radny J.Madej: „Ja po wysłuchaniu tych wszystkich wypowiedzi miałbym taką gorącą prośbę żeby Pan z Wojewódzkiej Straży Łowieckiej złożył jakieś donośne pismo do Wojewody, żeby uzyskać jakieś środki, żeby pozyskać jakieś pieniądze na te straty, które rolnikom wyrządzają te dziki.”

Mieszkanca Koźniewic (Pani Tkacz): „Najlepiej to by było to żeby nie wchodziły dziki na pola, żeby nie wylegiwały teraz obecnie w żytach i nie będziemy my wołać ani nikogo, ani żadnych szkód....to rzucić całe pola w odłóg i niech leżą i niech dziki robią pobojuwisko, niech robią co chcą. W żytach leżą, w owsach leżą, kartofle gryzą od kwietnia i sadzi się, posadza się, obredla. No i po co to? I tak; nie obrazić koła łowieckiego – słusznie, bo to, co Panowie powiedzieli – słusznie, ja ich popieram. Nie obrazić władz wyższych – słusznie, bo mają rację. A ci, których dzik jest własnością (Skarbu Państwa) ich w ogóle nie interesuje. No, więc my teraz musimy rzucić pola odłogiem, niech leżą i będzie spokój. Nie będziemy przychodzić tu, nie będziemy obrażać koła łowieckiego, nie będziemy obrażać nikogo(...).”

Pan Marek Starosta: „Proszę Państwa, ale czy coś Państwo w tym kierunku robicie? Czy zgłaszacie do burmistrza takie uwagi? Czy idą petycje do Izby Rolniczej, do Biura Poselskiego? To, że sobie we własnym gronie porozmawiacie to nic nie da. Denerwujecie się tylko. To jest tylko odbijanie piłeczki, bo Państwo tutaj na mnie cedujecie...macie swoje władze lokalne, macie sesje Rady. Jeżeli na sesji Rady zapadnie taka uchwała, wysyłacie pismo do konkretnego przedstawiciela rządu. Ja złożę oczywiście sprawozdanie Dyrektorowi Wydziału, bo mnie tutaj skierował, a co za tym pójdzie nie wiem. Wojewoda nie zmienia przepisów. Jeżeli Państwo będziecie tylko bazować na tym, że do urzędnika skierujecie pismo żeby on się tym zajął to nic z tego nie będzie. A z drugiej strony zwierzyna dzika łowna była i będzie. Nawet gdybyśmy ze 100 zlikwidowali na 10, bo ta ilość musi być to, jeżeli szkoda nastąpi u jakiegoś rolnika (10 dzików wejdzie na pole uprawne szkoda nastąpi) to też rolnik i tak będzie poszkodowany, bo będzie bazował na tych samych przepisach. Tu chodzi o zmianę generalną przepisów.”

Przewodniczący Rady zamknął dyskusję. Podziękował przedstawicielowi Urzędu Wojewódzkiego za obietnice, że będzie interweniował w tej sprawie oraz przedstawicielom kół łowieckich za zapewnienie, że będą robić wszystko, aby zminimalizować szkody wyrządzone rolnikom przez dziką zwierzynę. Podziękował również mieszkańcom za przybycie, następnie ogłosił 10 minut przerwy.

Po przerwie Przewodniczący Rady wznowił obrady i przeszedł do punktu 5.

## **p u n k t 5**

### **Sprawozdanie członka Zarządu i członków Rady Nadzorczej z działalności Spółki „Amest Kamięńsk”.**

Jako pierwszy głos zabrał członek Zarządu Spółki AMEST KAMIĘŃSK – Mirosław Rudek, który zdał sprawozdanie z działalności spółki za rok 2007.

W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie.

**Załącznik Nr 6**

Następnie sprawozdanie z działalności Amest Kamięńsk Sp. z o.o. za 2007 rok zdał członek Rady Nadzorczej Pan Robert Kalinowski.

W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie.

**Załącznik Nr 7**

Przewodniczący Rady podziękował Panu Rudkowi i Panu Kalinowskiemu za przybycie, za udział w sesji i za złożone sprawozdania.

Radny B.Pawłowski zwrócił się do Przewodniczący Rady i zapytał: „To nie będzie pytań do Panów, Panie Przewodniczący?”

Pan Mirosław Rudek: „Myślę, że wyczerpującej odpowiedzi udzieli współwłaściciel Spółki, który posiada również tę wiedzę.”

Następnie Pan Mirosław Rudek i Pan Robert Kalinowski opuścili salę obrad.

Przewodniczący Rady przeszedł do punktu 6 porządku obrad.

### **p u n k t 6**

#### **Sprawozdanie Przewodniczących Komisji Stałych.**

Sprawozdanie z działalności w okresie od 28 kwietnia do 26 czerwca 2008 r. kolejno zdali:

1. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zdał przewodniczący komisji - radny Jan Jakubczyk.  
W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie. **Załącznik Nr 8**

2. Sprawozdanie Komisji Planowania Budżetu i Finansów zdał przewodniczący komisji - radny Adam Matusiak.  
W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie. **Załącznik Nr 9**

3. Sprawozdanie Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Spraw Socjalnych zdała przewodnicząca komisji - radna Zofia Roźniatowska.  
W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie. **Załącznik Nr 10**

4. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa zdał przewodniczący komisji - radny Jerzy Madej.  
W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie. **Załącznik Nr 11**

5. Sprawozdanie Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej zdał przewodniczący komisji - radny Franciszek Stępień.  
W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie. **Załącznik Nr 12**

Przewodniczący Rady podziękował Przewodniczącym Komisji Stałych za zdanie sprawozdań i przeszedł do punktu 7 porządku obrad.

### **p u n k t 7**

#### **Sprawozdanie Burmistrza z wykonania uchwał i wniosków. Działalność Burmistrza między sesjami.**

Burmistrz Kamińska Grzegorz Turlejski zdał sprawozdanie ze swojej działalności między sesjami XXIV i XXVII oraz z wykonania uchwał i wniosków.

W załączeniu do protokołu – ww. sprawozdanie. **Załącznik Nr 13**

Przewodniczący Rady podziękował Panu Burmistrzowi za zdanie sprawozdania i przeszedł do punktu 8.

## **p u n k t 8**

### **Informacja Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych między sesjami.**

Przewodniczący Rady Jan Bartoszewski przedstawił informację ze swojej działalności między XXI i XXVII Sesją Rady Miejskiej w Kamieńsku.

W załączeniu do protokołu – ww. informacja.

**Załącznik Nr 14**

Dalsze prowadzenie sesji Przewodniczący Rady przekazał Wiceprzewodniczącemu Rady Wojciechowi Ziembie.

## **p u n k t 9**

### **Podjęcie uchwał:**

Wiceprzewodniczący Rady zapoznał radnych z następującymi projektami uchwał:

- *w sprawie upoważnienia Burmistrza do reprezentowania Gminy Kamieńsk we wspólnym projekcie z Województwem Łódzkim pn.; „Budowa systemu e-Usług Publicznych Województwa Łódzkiego (Wrota Regionu Łódzkiego)”;*

Nie zgłoszono uwag do ww. projektu uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do reprezentowania Gminy Kamieńsk we wspólnym projekcie z Województwem Łódzkim pn.; „Budowa systemu e-Usług Publicznych Województwa Łódzkiego (Wrota Regionu Łódzkiego)”. Głosowało 12 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 12 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/203/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie upoważnienia Burmistrza do reprezentowania Gminy Kamieńsk we wspólnym projekcie z Województwem Łódzkim pn.; „Budowa systemu e-Usług Publicznych Województwa Łódzkiego (Wrota Regionu Łódzkiego)”. **Załącznik Nr 15**

- *w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2008;*

Skarbnik Gminy p. Maria Ozga zapoznała z treścią ww. projektu uchwały oraz omówiła załączniki do uchwały. Poprosiła o uwzględnienie jeszcze jednej zmiany, a mianowicie: „W załączniku 3a w rozdziale 80120 (licea ogólnokształcące) w § 6050 jest modernizacja kotłowni – 1.600 zł i to zadanie byłoby zlikwidowane, ponieważ Pan Dyrektor chciałby żeby zwiększyć środki na wymianę okien w korytarzu dolnym oraz na parterze w budynku po byłym internacie. Całość zadania to by było 22.000 zł. Także tutaj proponowane zmiany to właśnie zmniejszyć modernizację kotłowni 1.600 zł; zmniejszyć modernizację kotłowni – 2.400 (w szkołach zawodowych) zakup pralki też zmniejszyć o 2.500 zł; i w 4270 zmniejszyć 4.500 zł - na zakup usług remontowych. Także w sumie to by było 22.000 zł na wymianę tych okien.”

Nie zgłoszono uwag do przedstawionego projektu uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2008 z proponowaną zmianą. Głosowało 12 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 12 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/204/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2008. **Załącznik Nr 16**

➤ *w sprawie przejęcia do realizacji przez Gminę Kamieńsk zadań z zakresu dróg publicznych oraz udzielenia pomocy rzeczowej;*

Radny A.Kułąk zapytał czy Urząd Marszałkowski (Zarząd Województwa Łódzkiego) będzie partycypował w kosztach budowy tego chodnika, czy to w postaci pieniędzy czy materiału, bo wiadomo, że to nie jest zadanie własne gminy?

Burmistrz G.Turlejski wyjaśnił, że na drugiej stronie porozumienia jest wszystko wyjaśnione tylko należy doczytać.

*(Radny F.Stępień opuścił obrady i do zakończenia sesji nie wrócił.)*

Więcej uwag nie zgłoszono.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przejęcia do realizacji przez Gminę Kamieńsk zadań z zakresu dróg publicznych oraz udzielenia pomocy rzeczowej. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/205/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie przejęcia do realizacji przez Gminę Kamieńsk zadań z zakresu dróg publicznych oraz udzielenia pomocy rzeczowej. **Załącznik Nr 17**

➤ *w sprawie prawa pierwokupu nieruchomości stanowiącej własność Wspólnoty Gruntowo-Leśnej w Kamieńsku;*

Radny B.Pawłowski zwrócił uwagę, że uchwała dotyczy prawa pierwokupu, natomiast w piśmie Wspólnota Gruntowo-Leśna zwraca się do burmistrza o wydanie pisemnej zgody na sprzedaż tej działki, zatem uważa, że to są dwie różne rzeczy. Następnie zapytał: „jaka to jest działka, jaka jest jej wartość, jeżeli gmina chciałaby dokonać pierwokupu i czy są tam działki przyległe gminne?”

Burmistrz G.Turlejski: „Panie Radny, żeby burmistrz wydał zgodę pisemną musi mieć właśnie opinię Rady, dlatego się trzeba wypowiedzieć, co do tego tematu.”

Radny B.Pawłowski: „Nie Panie Burmistrzu, ustawa przewiduje jednoznacznie – opinia burmistrza – i proszę...”

Burmistrz G.Turlejski: „Panie Radny, Pan nie ma zielonego pojęcia na temat tej ustawy - stwierdzam. Pan jest nieprzygotowany do sesji. Zrozumiał Pan...”

Radny B.Pawłowski: „Pan sobie może stwierdzać, co chceć, natomiast jest pismo...”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę Pana, Pan swoją mądrość prawną to już pokazał jak był Pan Dyrektorem Zespołu Szkół. Niech Pan tej swojej indolencji nie ciągnie dalej, bo to jest żenujące.”

Radny B.Pawłowski: „Co to jest indolencja, może mi Pan powiedzieć?”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę do słownika wyrazów obcych.”

Radny B.Pawłowski: „Pan używa słów, których Pan nie zna.”

Burmistrz G.Turlejski: „Nie proszę Pana ja znam wszystko bardzo dobrze i Pana też.”

Radny B.Pawłowski: „Czyli zgodnie z artykułem o gospodarowaniu wspólnot gruntowych - *zbycie wspólnoty gruntowej lub ich części może nastąpić tylko za zgodą burmistrza* - to jest zadanie przypisane burmistrzowi, a nie radzie. Ale mniejsza o to. Ja mam pytanie; jaka to jest duża działka? Jakiej wartości i czy przylegają działki gminne? Bo jeżeli mamy zrezygnować z prawa pierwokupu...

Wiceprzewodniczący Rady W.Ziemia wyjaśnił, że powierzchnia jest podana w uchwale i wynosi 41 arów.

Radny B.Pawłowski zapytał, jaka jest wartość tej działki i czy przylegają do niej działki gminne?

Burmistrz G.Turlejski wyjaśnił, że gmina nie ocenia tej wartości, to robi Spółka Gruntowo-Leśna i pytanie należy zadać Panu Prezesowi.

Radny B.Pawłowski dodał: „Jeżeli my mamy dzisiaj decydować czy chcemy skorzystać z prawa pierwokupu czy nie to powinniśmy wiedzieć, co i za co możemy kupić, jeżeli mamy prawo pierwokupu, bo być może ta działka jest bardzo atrakcyjna w atrakcyjnym miejscu za niewielkie pieniądze, a być może to jest nam do niczego niepotrzebne, a wartość jej jest bardzo duża. Dlatego tutaj chciałbym wiedzieć: gdzie jest ta działka, jaka to jest działka i wartość tej działki.”

Przewodniczący Rady J.Bartoszewski: „Szanowni Państwo to jest własność Wspólnoty Gruntowo-Leśnej. Bylibyśmy bardzo nieodpowiedzialni gdybyśmy tej uchwały dzisiaj nie podjęli. Wstrzymamy rozwój zakładu, jaki się tam w tej chwili tworzy. To jest piekarnia, a której właścicielem będzie Pan Owczarek. Szanowni Państwo z tego, co wiem żadna działka gminna do tego nie przylega. Jak Państwo wiedzą, że grunty Wspólnoty Leśnej są położone wzdłuż ulicy Wrzosowej. Kamieńsk jako gmina w tym rejonie nie ma żadnej działki. W tej chwili na terenie tam wydzielonym ograniczonym są w tej chwili trzy zakłady; to jest DEMETER, Spółka KAMWIN, a w tej chwili piekarnię wykupił Pan Owczarek, który ją rozbudowuje i ta działka jest potrzebna mu na to żeby od gazociągu, który biegnie do Gomunic mógł doprowadzić gaz do piekarni. Bo ta piekarnia ma być właśnie zasilana gazem.”

Więcej uwag nie zgłoszono.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie prawa pierwokupu nieruchomości stanowiącej własność Wspólnoty Gruntowo-Leśnej w Kamieńsku. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 8 radnych. 3 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta wymaganą większością głosów.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/206/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie prawa pierwokupu nieruchomości stanowiącej własność Wspólnoty Gruntowo-Leśnej w Kamieńsku. **Załącznik Nr 18**

- *w sprawie udzielenia dotacji przedmiotowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gorzędowie;*

Nie zgłoszono uwag do ww. projektu uchwały.



Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji przedmiotowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gorzędowie. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 10 radnych. 1 radny wstrzymał się od głosu. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta wymaganą większością głosów.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/207/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie udzielenia dotacji przedmiotowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gorzędowie. **Załącznik Nr 19**

- *w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej wartości jednego punktu przyjętego dla ustalenia wynagrodzenia zasadniczego w poszczególnych kategoriach zaszeregowania pracowników ZGK w Kamieńsku;*

Nie zgłoszono uwag do ww. projektu uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej wartości jednego punktu przyjętego dla ustalenia wynagrodzenia zasadniczego w poszczególnych kategoriach zaszeregowania pracowników ZGK w Kamieńsku. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/208/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej wartości jednego punktu przyjętego dla ustalenia wynagrodzenia zasadniczego w poszczególnych kategoriach zaszeregowania pracowników ZGK w Kamieńsku. **Załącznik Nr 20**

- *w sprawie zmiany uchwały Nr XVII/146/07 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 30 listopada 2007 r. w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Kamieński;*

Radny B.Pawłowski zapytał, co będzie się działo dalej z tym lokalem (tj. mieszkaniem w tej chwili)?

Burmistrz G.Turlejski odpowiedział: „Tam jest jeszcze jeden projekt uchwały w tej sprawie. Proszę się zapoznawać z projektami uchwał Panie Radny żeby bzdurnych pytań nie zadawać.”

Radny B.Pawłowski: „Ja od razu o dwie pytam. Co tam będzie, jakie cele statutowe będą? Czy jakieś dodatkowe sale? O co będzie się przedszkole, rozumiem, tam rozbudowywać czy rozwijać?”

Burmistrz G.Turlejski: „Niech się Pan zapyta Pani Dyrektor.”

Więcej uwag nie zgłoszono.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XVII/146/07 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 30 listopada 2007 r. w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Kamieński. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/209/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XVII/146/07 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 30

listopada 2007 r. w sprawie uchwalenia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Kamieńsk.

**Załącznik Nr 21**

➤ *w sprawie nadania Statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kamieńsku;*

Burmistrz G.Turlejski powiedział, że z uwagi na to, że wczoraj otrzymał projekt Regulaminu Organizacyjnego dotyczący Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kamieńsku i nie jest on spójny ze Statutem, dlatego wycofuje ww. uchwałę spod głosowania do chwili, kiedy Pani Kierownik opracuje obydwie dokumenty spójnie.

➤ *w sprawie ustalenia dziennej opłaty targowej;*

Radny B.Pawłowski zapytał: „O ile ceny rosną albo jak się zmieniają?”

Burmistrz G.Turlejski: „No Panie Radny przecież Pan uchwalał poprzednie uchwały. Chyba Pan wie, co Pan uchwalał i porównał Pan sobie to wszystko...”

Radny B.Pawłowski: „Nie, nie porównałem...”

Burmistrz G.Turlejski: „Stwierdzam, że jest Pan zupełnie nieprzygotowany do sesji. Niech Pan się następnym razem przygotowuje do sesji Panie radny, nie będzie Pan bzdurnych pytań zadawał.”

Radny B.Pawłowski: „Nie, to chyba nie jest bzdurne pytanie, że chcę się zapytać o ile wzrasta opłata.”

Burmistrz G.Turlejski: „Jeszcze raz Panu odpowiadam, posiada Pan poprzedni projekt uchwały proszę sobie porównać.”

Radny B.Pawłowski: „A czym jest spowodowana podwyżka w ciągu roku?”

Burmistrz G.Turlejski: „A kto tu mówi o podwyżce?”

Radny B.Pawłowski: „Czym jest spowodowana zmiana opłaty?”

Burmistrz G.Turlejski: „A kto tu mówi o zmianie opłaty? Niech się Pan nie kompromituje Panie Radny Pawłowski.”

Radny B.Pawłowski: „To po co przyjmujemy tą uchwałę?”

Burmistrz G.Turlejski: „Na wniosek Regionalnej Izby Obrachunkowej.”

Radny B.Pawłowski: „A dlaczego Regionalna Izba Obrachunkowa taki wniosek złożyła?”

Burmistrz G.Turlejski: „Bo musi być spójna uchwała. Nie można mieć uchwały i do niej 15-tu poprawek. Należy przygotować tekst spójny i on jest przygotowany.”

Radny B.Pawłowski: „A czemu wtedy była niespójna?”

Burmistrz G.Turlejski: „A to niech Pan siebie zapyta. Pan był Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, radnym przez 4 kadencje, uchwalał Pan tą uchwałę.”

Radny B.Pawłowski: „To dziwne, że wtedy, kiedy były źle uchwalone Regionalna Izba się zgodziła, a teraz po iluś tam latach się nie godzi.”

Burmistrz G.Turlejski: „To do Pana Prezesa.”

Radny B.Pawłowski: „A czy nie powinno być załącznika tutaj do tej uchwały właśnie z Regionalnej Izby, który by nam wyjaśnił?”

Burmistrz G.Turlejski: „Nie powinno.”

Więcej pytań nie zgłoszono.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia dziennej opłaty targowej. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 8 radnych. 3 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta wymaganą większością głosów.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/210/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie ustalenia dziennej opłaty targowej. **Załącznik Nr 22**

- *w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie Publicznemu Przedszkolu w Kamieńsku lokalu należącego do gminnego zasobu lokalowego;*

Nie zgłoszono uwag do ww. projektu uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie Publicznemu Przedszkolu w Kamieńsku lokalu należącego do gminnego zasobu lokalowego. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/211/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie Publicznemu Przedszkolu w Kamieńsku lokalu należącego do gminnego zasobu lokalowego. **Załącznik Nr 23**

- *w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kamieńsk;*

Nie zgłoszono uwag do ww. projektu uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kamieńsk. Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem ww. projektu uchwały głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania ww. uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVII/212/08 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 27.06.2008 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kamieńsk. **Załącznik Nr 24**

Dalsze prowadzenie obrad przejął Przewodniczącego Rady Jan Bartoszewski. Zamknął punkt 9 i przeszedł do punktu 10 porządku obrad.

## p u n k t 10

### Interpelacje i zapytania radnych.

Sołtys Huty Porajskiej p. E.Masiarek: „Mam pytanie do Pana Burmistrza, bo prawdopodobnie będzie budowana droga, czy cała czy tylko tam 280 metrów ma być...

Zastępca Burmistrza P.Ziomba: „Ten odcinek, o którym Pani mówi taki będzie w pierwszej kolejności wybudowany. W następnych latach będą następny odcinek.”

Radny A.Kułak: „Pan Burmistrz w swoim sprawozdaniu stwierdził, że ulica Polna, Mickiewicza i Szopena (ta boczna) w Gorzędowie, że wniosek został zrealizowany. Ja się pytam, w jaki sposób? Uzasadnię; na Komisji Rolnictwa żeśmy przejeżdżali, byliśmy tam i na dzień dzisiejszy stwierdzam, że tam nic nie jest zrobione. W jaki sposób Pan zrealizował ten wniosek?”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę Pana wniosek został zrealizowany. To, że Pan nie widzi realizacji tego wniosku to jest Pana kłopot i Pana problem nie mój.”

Radny A.Kułak: „Przecież tam nic nie jest zrobione. Ja mieszkam na ulicy Polnej i dziury jak były tak są. Na ulicy odchodzącej do Państwa Bykowskich od Mickiewicza nic nie jest tam zrobione. I nie rozumiem tego, uważam, że w tym momencie Pan Radę w błąd wprowadza.”

Burmistrz G.Turlejski: Nie proszę Pana, sprawdzimy Pana tutaj zarzut, zobaczymy, jeśli coś tam się pojawiło to zneutralizujemy.”

Radny A.Kułak: „Następna sprawa; informuję, że dzikie wysypisko istnieje w Gorzędowie na ulicy Podchojna. Wiele do tego przyczynił się Zakład Gospodarki Komunalnej. Proszę jechać zobaczyć jak tam sytuacja wygląda. Następna sprawa; mamy już wakacje, park w Gorzędowie zarośnięty powyżej pasa. Nic się nie robi w tym kierunku. Kopki siana jeszcze z ub. roku tam w trawie się znajdują. 3) Wykonanie kanalizacji w Gorzędowie – aktualnie wykonuje się na ulicy 3-Maja i tam widzę są problemy z przyłączami niektórych posesji. Wiem, że interweniował już Pan Jędrzejczyk w imieniu swojej matki (wiem, że będzie sprawa załatwiona). Pan Wachnik Dionizy; słyszę, że ten człowiek ma nie być podłączony – pytam – dlaczego? 4) Ulica A.Krajowej; nie wiem czy tam dalej będzie budowana kanalizacja, bo dwie posesje zostały i nie jest do tych posesji wybudowana kanalizacja i chciałbym się dowiedzieć jak to będzie realizowane?”

Burmistrz G.Turlejski: „Realizacja jest wykonywana zgodnie z projektem technicznym. Tam żadnych problemów nie ma.”

Radny A.Kułak: „Ale Panie Burmistrzu jest budowa w tej chwili. Czy mam rozumieć, że te osoby zostaną bez kanalizacji?”

Burmistrz G.Turlejski: „Panie Radny, Pan może sobie rozumieć jak Pan chce. Burmistrz wykonuje to zgodnie z projektem technicznym. Słyszał Pan to.”

Radny powiatowy p. W.Zbierański: „Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Panie i Panowie Radni, dziękuję za zaproszenie. Oczywiście jak czas pozwala jestem na sesjach. Tutaj na ręce Pana Burmistrza i wszystkich radnych rozdałem informacje na temat planowanych inwestycji drogowych, jeśli chodzi o powiat. Państwo sami wyciągniecie wnioski. Drugą informację, która będzie dotyczyć też naszych mieszkańców i przekazałem radym i bardzo bym prosił żeby przekazali, bo też takie pytania często padają, to jest informacja, jeżeli chodzi o przeniesienie szpitala powiatowego do nowego budynku. W jakich etapach ten szpital będzie przenoszony,

kiedy to nastąpi. Ze spraw takich bieżących chciałbym przekazać tutaj na ręce dosyć ciekawą publikację, bo jesteśmy też gminą rolniczą i udało mi się z komisji rolnictwa wziąć jedną z książeczek i chciałbym przekazać to Przewodniczącemu Komisji Rolnictwa, może uda mu się to skserować i rozpowszechnić.”

Radny B.Pawłowski: „Ja mam pytanie do Pana Zbierańskiego; tam jest 200.000 zł na remont drogi Kamieńsk-Gorzędów, jaki będzie zakres robót?”

Radny powiatowy p. W.Zbierański: „Ja zadałem pytanie Panu Naczelnikowi Broszkowskiemu i odpowiedział, że będzie realizowana nakładka bitumiczna (dwie warstwy masy bitumicznej) i poszerzany będzie zakręt w kierunku Barczkowic. – Tak z tego zrozumiałem. – Będzie ta droga poszerzana i na to jest przeznaczone 200 tysięcy. Chyba ten pierwszy zakręt na Gorzędów.”

Radny J.Jakubczyk dodał: „Od cmentarza będzie nakładka robiona, bo tam już jest pobocze utwardzone i boją się żeby to się nie rozeszło. Od cmentarza w stronę Barczkowic ile pieniędzy starczy tyle zrobią.”

Radny B.Pawłowski: „Panie Burmistrzu jako mieszkaniec Barczkowic chciałem podziękować za tabliczki z nazwami ulic. Z tym, że jeszcze taka prośba, nie doszukałem się tabliczki ulicy Wojska Polskiego, jakby były jakieś inne zamawiane to można by było ją uzupełnić.”

Burmistrz G.Turlejski: „Są pozamawiane brakujące tablice, za jakiś czas będą.”

Radny B.Pawłowski: „Druga rzecz; chciałem podziękować (też jako mieszkaniec Barczkowic) za remont drogi końcówka ulicy Wojska Polskiego w kierunku Gorzędowa – tam ta droga przez las i tutaj w kierunku później Szopena w Gorzędowie. Jak na taki rodzaj drogi ten remont jest adekwatny i taki jak powinien być. Następna rzecz; ubolewam nad tym, że Panowie z Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki AMEST wyszli, ja chciałem zapytać o taką rzecz, bo doczytałem się w materiałach w Biurze Rady, że Pan Burmistrz złożył taki wniosek o podwyższenie im wynagrodzeń czy diet, jakie w tej chwili to są kwoty i o jaki rząd pieniędzy?”

Burmistrz G.Turlejski: „500 złotych to jest dieta członka Rady Nadzorczej, a 1200 członka zarządu.”

Radny B.Pawłowski: „I do jakich kwot?”

Burmistrz G.Turlejski: „Nie było określonych kwot. Do dyspozycji współnika większościowego, który może w tej spółce zrobić wszystko, co zechce, włącznie z zabraniam nam prawa współnikowania w tej spółce, bo ma ponad 2/3 udziałów w swoim ręku.”

Radny B.Pawłowski: „Następna rzecz; chciałem zapytać, bo pytałem, ale może to było za wcześnie, koszty medalu Maszewskiego?”

Burmistrz G.Turlejski: „Nie pamiętam w tej chwili czy 3000 czy 3500. Ja nie pamiętam, to jest jedna z tysięcy budżetowych kwot.”

Radny B.Pawłowski: „A jakie były kryteria przydzielania tego medalu czy odznaczania tym medalem?”

Burmistrz G.Turlejski: „Zarządzenie Burmistrza w BIP jest opublikowane, proszę sobie je przeczytać.”

Radny B.Pawłowski: „Panie Burmistrzu czy Kapituła, która przydzielała to odznaczenie czy powinna sobie przydzielić?”

Burmistrz G.Turlejski: „A ma Pan jakieś przeciwwskazania, że nie powinna?”

Radny B.Pawłowski: „No trochę to tak nieelegancko żeby samemu sobie medal nadawać.”

Burmistrz G.Turlejski: „To proszę Pana proszę o konkretne wnioski w tym temacie.”

Radny B.Pawłowski: „Wniosek mój jest taki, że można było albo inną Kapitułę powołać albo po prostu przydzielać komu innemu.”

Burmistrz G.Turlejski: „Ma Pan na myśli siebie, żeby Pana powołać do tej Kapituły?”

Radny B.Pawłowski: „Nie, nie mam na myśli. Czy można byłoby dostać kserokopię porozumienia (jeżeli już jest) z Policją, jeżeli chodzi o użytkowanie budynku? Bo na poprzedniej sesji Pan Burmistrz mówił, że jeszcze tego porozumienia wtedy nie było.”

Burmistrz G.Turlejski: „Jest to wszystko w Komendzie Wojewódzkiej Policji teraz. Jak przyjdzie do nas to będzie mógł Pan dostać. Proszę zwrócić się na zasadach informacji publicznej, zostanie Panu przekazane.”

Radny B.Pawłowski: „Mam takie pytanie jeszcze, bo dzisiaj podjęliśmy uchwałę o ulicy Głowackiego, jeżeli chodzi o nie nasze drogi, natomiast aż się prosi Panie Burmistrzu (i to pomysł mój) o chodnik przed restauracją, która została wyremontowana. Ten kawałek od skrzyżowania drogi Szkolnej ze starą E-16 do kościoła. Tam jest dosłownie parę metrów. Jest pięknie zrobiony podjazd, natomiast ten kawałek chodnika odstaje właściwie od całego parku. Czy nie można by było zadziałać i takie porozumienie przygotować? Ja myślę, że to są niewielkie kwoty, bo to naprawę tego chodnika jest mało, a odstaje to po prostu o wiele, wiele, od pozostałych rzeczy.”

Burmistrz G.Turlejski: „Można zadziałać Panie Radny. Środków w budżecie w tej chwili nie ma, jeśli się pojawią będziemy to realizować. Chcę Panu tylko powiedzieć, że na przyszły rok jest planowana cała modernizacja Placu Wolności łącznie z tymi elementami, o których Pan mówi. Także tak czy owak jeszcze najdalej rok czasu i będzie to wszystko zrobione. A jeśli zdarzą się pieniądze w budżecie być może, że i w tym roku jeszcze to zrobimy.”

Radny B.Pawłowski: „Chciałem zapytać czy jest prowadzona komunalizacja budynku apteki?”

Burmistrz G.Turlejski: „Komunalizacja? Nie.”

Radny B.Pawłowski: „A czy gmina ma jakieś plany, co do tego budynku, sprzedaży?”

Burmistrz G.Turlejski: „Być może będzie miała plany. Jeszcze zobaczymy na ten temat.”

Radny B.Pawłowski: „A jak tam jest z lokatorami, bo jakaś Pani, podobno, wynajmuje to mieszkanie?”

Burmistrz G.Turlejski: „A być może nie wiem...”

Radny B.Pawłowski: „Czyli co, ta osoba, która mieszka będzie miała jakieś tam prawo pierwokupu, niżki przy zakupie itd.?”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę Pana, jeśli zdecydujemy się na sprzedaż to wtedy zasady będą ogłoszone. Nie dzielimy skóry na niedźwiedziu, jeszcze przedwcześnie.”

Radny B.Pawłowski: „I parę słów o Zespole Szkół, bo Pan Burmistrz tak ostatnio pięknie wygłosił takich parę tez, jakie to są dobrodziejstwa, no ja mam trochę inne zdanie, inne informacje. Pan Burmistrz powiedział, że tam przybyło 25 osób w ciągu roku. Nie wiem ja mam informacje troszkę inne, np. w Technikum dla Dorosłych było około 40 uczniów - jest w tej chwili kilkunastu. To dla mnie to ubyło, a nie przybyło. Tym bardziej, że to jest klasa pierwsza i tą klasę trzeba ciągnąć przez dwa kolejne lata. Koszty będą rosły, ale to już inny problem. Problem następny; Pan Burmistrz mówił o naborze, o kilkudziesięciu osobach, które zgłosiły chęć do uczenia się w tej szkole. Co na dzień dzisiejszy można powiedzieć na ten temat?”

Burmistrz G.Turlejski: „A około 120 osób, Panie Radny.”

Radny B.Pawłowski: „Złożyło dokumenty?”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę Pana nabór trwa i na temat naboru to proszę do Pana Dyrektora, co złożył, kto złożył, itd. Dyrektor zarządza suwerennie swoją placówką nie burmistrz.”

Radny B.Pawłowski: „To ja powiem Panu Burmistrzowi parę innych rzeczy, które myślę, że Rada, Burmistrz i Komisja Oświaty powinny wiedzieć. Z moich informacji wynika, że część nauczycieli (i to duża część) dostała pisma, które informują ich o tym, że nie będzie pełnego wymiaru godzin dla nich w roku następnym. Powoduje to, że ci ludzie szukają gdzie indziej pracy, bo na część etatu nie każdy chce pracować. Po drugie; psuje to atmosferę w pracy i żeby nie było takiej sytuacji jak było na początku roku z Panią Zając, że odeszła z pracy od września i było poszukiwanie gorączkowe nauczyciela. Przez ileś tam czasu nie było nauczyciela i trzeba było zatrudnić emeryta. Odchodzą tam nauczyciele przedmiotów zawodowych. W trakcie roku szkolnego to miało miejsce. W tej chwili może się sytuacja dalej nasilać, a nie jest to wcale takie proste dzisiaj mieć nauczycieli przedmiotów zawodowych... Chciałem też powiedzieć, Pan Burmistrz bardzo dumnie mówił, jakie są super oszczędności, tylko te oszczędności w dużej mierze poszły kosztem zwolnień pracowników. I chciałem też zwrócić uwagę żeby przyjrzeć się tej polityce kadrowej. No, bo jeżeli dyrektor za nią odpowiada to jest bardzo dziwne robienie oszczędności np. z Panem Tadeuszem Krakiem, palaczem, który został zwolniony przed samym sezonem opałowym. Właściwie do końca roku wymówienie jego działało, ale został zwolniony z obowiązku pracy, czyli płaciło mu się do końca roku (nie musiał do pracy przychodzić i nie przychodził) natomiast na jego miejsce zatrudniona została inna osoba plus inni palacze. Ja nie wiem czy to jest takie gospodarne. A w jego wymówieniu z tego, co wiem to było to, że to jest podyktowane oszczędnościami. Ja uważam, że to nie jest najbardziej oszczędne. Jeżeli było zbędne to stanowisko to można było zrobić po sezonie opałowym no, bo przecież przez zimę się pali. I jeszcze mam jedno pytanie, bo Internat w tej chwili jest mieniem gminy czy Pan Burmistrz wie jak jest zabezpieczony w okresie wakacyjnym? Bo tam obcy ludzie nocują 24 na dobę. Czy jest jakiś nadzór? Bo z tego, co wiem to nie ma tam ani monitoringu, jeżeli chodzi o część hotelową, ani nie ma pracowników po godzinie pracy osób, którzy tam w administracji pracują.”

Burmistrz G.Turlejski: „Myślę Panie Radny, że winien Pan swoje informacje dobrze sprawdzić u źródła faktycznego, a nie z tzw. plotek czy spotkań ulicznych, bo sam podkreśla w swoich wypowiedziach, że Pan nie wie. Jak Pan nie wie niech Pan nie porusza tematu. Ja mam pełne zaufanie do dyrektora Sławomira Fryca. Pan Dyrektor i poprzednio Pani Henryka Fryc włożyli bardzo dużo wysiłku i bardzo dużo serca w ratowanie szkoły po Pańskim dyrektorowaniu. Tej szkole w tej chwili nic nie grozi. Jest nabór, są podania do tej szkoły. Wiadomo, że jeszcze jest czas pewien ruchów z podaniami. Jaka będzie ostateczna liczba zobaczymy, jaka ona będzie i

dyrektor czuwa nad tym tematem bardzo dobrze i nie ma żadnego niepokoju w tej chwili. A to, co Pan powiedział są to tylko Pana dywagacje jak sfrustrowanego dyrektora, który musiał placówkę opuścić, bo mu się zaczęła topić i walić, a przyszedł ktoś inny i postawił ją na nogi.”

Radny B.Pawłowski: „Panie Burmistrzu no Pana wypowiedzi są bardzo ciekawe, butne, pewne, ale mijające się z prawdą. Chciałem przypomnieć, że w tej szkole, w której już było tak źle, że w tamtym roku zrobiono nabór do czterech klas (będzie możliwość porównania), jedna technikum, jedna liceum, jedna zasadnicza i jedno technikum wieczorowe i myślę, że za parę miesięcy 1 września będziemy mogli porównać ile będzie teraz klas i ja rozumiem, że jak będą cztery to jest tak samo, a jak będzie pięć to będzie lepiej. Chyba, że jak Pan powie, że są dwie to jest już bardzo dobrze.”

Burmistrz G.Turlejski: „Ale proszę Pana, Pan ze wstydu to powinien zamilknąć na temat tej szkoły. Po co Pan się tu ośmiesza? Pan wie, co Pan z tą szkołą zrobił jeszcze Pan głowę podnosi? Mówi Pan o mojej bucie Panie Pawłowski?”

Przewodniczący Rady przerwał dyskusję i powiedział, że dyskusja jest przed czasem i dopiero po nowym roku szkolnym 2008/2009 można na temat rozmawiać. Dodał: „Panie Radny Pawłowski, co mogę powiedzieć do tego wszystkiego to wydaje mi się, że każdy nauczyciel ma prawo pracować gdzie chce. A to, że była taka sytuacja, jeśli chodzi o rok ubiegły, niepewność tej szkoły doprowadziła właśnie do tego, że ludzie są podzieleni i rozdarci. Tylko dziwi, nie Panie Radny również to, że Pan jako radny, jako mieszkaniec tej gminy i wieloletni dyrektor, no jednak wtedy, kiedy Pan był przeciwstawił się Pan publicznie wychodząc właśnie tu z tej sali i zostawił Pan nas i dał Pan tę niepewność właśnie tym, o których Pan dzisiaj zabiega. Dlatego ta sytuacja, która się wytworzyła w gronie nauczycielskim to Panie Radny uważam, że jest to duża zasługa Pana.”

Burmistrz G.Turlejski: „Proszę Państwa, bo słówko z ostatniej chwili, w Zespole Szkół odbyła się wizytacja dość długotrwała. Ja byłem 25-go na prezentowaniu wyników tej wizytacji i oceny wizytatora są dobre i bardzo dobre. Także tej szkole nic w tej chwili nie grozi. Jest zadziwiająco bardzo dobra sytuacja.”

Radny B.Pawłowski: „Chciałbym jeszcze do tego, co powiedział Pan Przewodniczący, że wyszedłem; bo projekt porozumienia był niezgodny z prawem, bo był bzdurny. Chciałem przypomnieć, że ten projekt po prostu nie został wdrożony.”

Więcej interpelacji i zapytań nie zgłoszono

Przewodniczący Rady poinformował radnych, że miesiąc lipiec i sierpień są miesiącami przerwy wakacyjnej, dlatego nie będzie w tym czasie posiedzeń Rady. Następnie przeszedł do punktu 11.

## **p u n k t 11**

### **Zakończenie posiedzenia.**

Przewodniczący Rady J. Bartoszewski podziękował radnym i zaproszonym gościom za przybycie i udział w sesji. Zakończył obrady wypowiadając formułę „zamykam XXVII sesję Rady Miejskiej w Kamieńsku V kadencji.”

Protokołowała:

  
Halina Bąkiewicz

  
PRZEWODNICZĄCY  
RADY MIEJSKIEJ  
w Kamieńsku  
Jan Bartoszewski